Nr. 207.

Dodatek do „Gazety Narodowej”

z dnia 30. Lipca 1895.

Pogoda niepewna.

Lwów d. 29. lipca.

Znajdujemy się teraz w porze roku, kiedy polityka zazwyczaj odpoczywa. Monarchowie bawią we wiejskich rezydencyach, mężowie stanu przeważnie na urlopach, parlamenty również mają ferye. Kto tylko może, i jak może, szuka wytchnienia i ochłody w ogniu promieni lipcowego słońca. W takiej porze nikt też dobrowolnie polityką nie zajmuje się.

Jeżeli jednak zestawimy w jeden szereg rozmaite wypadki polityczne najnowszych czasów — na pozór oderwane, i niepozostające z sobą w związku, musimy dojść do przekonania, że chociaż na zupełna pogoda panuje na horyzoncie polityki europejskiej — ta przecież cisza nie jest pewną.

Jak zwykle bywa, tak i teraz gromadzą się chmury od Wschodu.

Rosyjskie gazety widziały w tem „palec Boży“, że zamordowanie Stambułowa zeszło się równocześnie z pobytem deputacyi moskalofilów bułgarskich w Petersburgu. Dziwnym zbiegiem okoliczności zbrojna ruchawka w Macedonii, głównie z Bułgaryi zasilana, rozpoczyna się w tym samym czasie, gdy jeszcze nie ukończono dyplomatycznych rokowań względem reform w Armenii. Tam przyszło aż do rzezi krwawej; mocarstwa europejskie podjęły akcyę zbiorową, ażeby zmusić Portę do ustępstw na rzecz Ormian. Sprawa ta nie ukończona, jątrzy się ustawicznie. Aż tu o kilkanaście mil od Konstantynopola zaczyna się zbrojny ruch Bułgarów południowych. Oddziały powstańców są wprawdzie nie wielkie i nie dużo ich jest. Ale i Turcya ściąga najlepsze wojska na widownię powstania, i Bułgarya szle coraz nowe pułki na granicę turecką — dla strzeżenia neutralności... Nie są to w każdym razie zbyt uspokajające objawy.

Ale na tem wszystkiem nie koniec. Znowu nibyto przypadkiem, wraz z deputacyą ozdobioną Bułgarów bawili w Petersburgu wysłańcy negusa Abisynii, ambitnego Menelika dla złożenia hołdu carowi jako najpotężniejszemu protektorowi wszelakich chrześcijańskich, ale nie katolickich wyznań wschodnich.

Ta dziwna wizyta afrykańskich gości w dalekiej Północy — w stolicy „białego cara“ nie jest wcale tak niewinną rzeczą, jakby z zagadkowych, trochę bądź co bądź awanturniczych pozorów można wnosić.

Poselstwo króla Menelika w Petersburgu spowodowało bezzwłocznie powołanie z Afryki przez rząd włoski do Rzymu jego pogromcy, jenerała Baratierego, który po to tylko przyjechał do ojczyzny, ażeby tam wyjednać środki odpowiednie do zupełnego zgniecenia Menelika. Król Menelik zobowiązał się bowiem traktatowo, że innych stosunków nie będzie utrzymywał z zagranicą, jak tylko za pośrednictwem Italii — gdy teraz wysłał deputacyę hołdowniczą do Petersburga, nie pytając wcale, co na to powiedzą Włosi?

Rząd petersburski odpowiada na pokorne hołdy Menelika wysyłką „cerkiewno-naukowych“ ekspedycyj do Abisynii. Cokolwiek można sobie wyobrażać pod maską celów „naukowych“ owych misyj moskiewskich do Afryki, jeszczeby one spokoju świata nie zakłóciły — gdyby nie ta okoliczność, że po za Rosyą stoi dziś Francya ze swoją morską potęgą. Mówiąc krótko, Abisynia przy poparciu Rosyi i Francyi może stać się groźną nietylko dla Erytrejskiej kolonii włoskiej, ale i dla południowego ujścia Morza Czerwonego, dla Egiptu — dla drogi do Indyj!...

Takiego niebezpieczeństwa ani Italia, ani tem mniej Anglia obojętnie znosić nie mogą. W jedynym też parlamencie, który w tej porze obraduje jeszcze — w parlamencie włoskim, wyraźnie była mowa na posiedzeniu z 26. bm. o wyprawie dla stanowczego zawojowania Abisynii.

Koroną jednak wszystkich niepokojących wieści z dziedziny polityki światowej, są ogłoszone w tych dniach odkrycia paryskiego *Figara* o przymierzu zaczepno odpornem pomiędzy Francyą i Rosyą.

Jeżeli więc wycieczka austryackiego ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego do Ischl z raportem służbowym do cesarza, w innym razie wcale nie zwracałaby na siebie uwagi szerszych kół, gdy zamierzona wizyta hr. Gołuchowskiego u bawiącego na kuracyi w Aussee kanclerza niemieckiego, ks. Hohenlohego, wśród innych okoliczności byłaby uważaną za akt najzwyklejszej kurtoazyi — teraz jednak oba te fakty zwróciły na siebie powszechną uwagę. Bo też istotnie obaj mężowie stanu mieliby dość tematu do interesującej wymiany myśli, i szkoda, że odwiedziny te do skutku nie przyszły, a sprawozdanie hr. Gołuchowskiego, złożone cesarzowi, niewątpliwie obejmowało wnioski wcale niepospolitego znaczenia. Ogólna sytuacya w dziedzinie polityki międzynarodowej jest bowiem teraz bardzo niepewną. Coraz więcej gromadzi się chmur na widokręgu....

Walne zgromadzenie związku młynarzy.

Lwów d. 29. lipca.

Przy stosunkowo dość znacznym komplecie 70 członków, odbyło się wczoraj nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku młynarzy we własnym lokalu przy ul. Blacharskiej l. 1 pod przewodnictwem wiceprezesa p. Jana Bielawskiego, właściciela młyna z Selca pod Przemyślem. Sekretarzowali pp. Stanisław Inglot i Józef Korpiszek.

Po zagajeniu zebrania przez p. Bielawskiego i odczytaniu sprawozdania z poprzedniego walnego zgromadzenia, przedłożył sekretarz p. Franciszek Jalin, sprawozdanie z czynności zarządu za czas od 24. marca do 27. lipca 1895. Następnie p. Józef Karfof przedłożył sprawozdanie kasowe, a p. J. Bielawski sprawozdanie z wydawnictwa „Gazety młynarskiej“.

Ze sprawozdań tych przytaczamy najważniejsze szczegóły i tak: Związek liczy już teraz niemal 300 członków, jakkolwiek zawiązany został dopiero przed kilku miesiącami w początkach tego roku.

Dochody przez ten czas wynosiły 645 zł. 62 ct.; rozchód 374 zł. 75 ct. — pozostałość kasowa 270 zł. 87 ct.

Znaczna stosunkowo zaległość z wkładkami wobec zainteresowania się członków związkiem wnet zapewne uiszczoną zostanie.

Za tych kilka miesięcy istnienia, urządził Zarząd biuro Związku i biuro informacyjne dla pracodawców i pracobiorców, przedłożył w sprawie obrotu mlewa opinię Izby handlowej, o czem pisaliśmy w swoim czasie, poczynił kroki przygotowawcze w sprawie giełdy zbożowej i zaprowadzenia statystyki młynarzy.

W ogóle związek rozwija się dobrze i agenda jego wzrasta, o czem świadczy jego protokół podawczy, liczący za 3 miesiące około pół tysiąca liczb.

Kasowość Związku prowadzi Bank krajowy, do którego wszelkie pieniądze na cele Związku i prenumeratę „Gazety Młynarskiej“ nadsyłać należy. Kierownictwo biura Związku oddano p. Władysławowi Korosteńskiemu.

Po przedłożeniu powyżej wymienionych sprawozdań, zabrał głos dr. Bronisław Dulęba i wygłosił bardzo zajmujący referat o „organizacyi Związku na prowincyi.

Referent zaznaczył, że w miarę zwiększania się liczby członków, powinno się zakładać Koła prowincyonalne młynarskie, któreby też miały u siebie kasy zapomogowe dla młynarzy niezdolnych do pracy, dla chorych i zostających bez posady. Referat ten przyjęto gorącemi oklaskami i wyrażono dr. Dulębie podziękowanie oraz uznanie dla jego zasług przez powstanie z miejsc.

Dr. Kulczycki, dyrektor Kasy chorych miasta Lwowa, zaproszony na to zgromadzenie, przemówił bardzo pięknie na temat łączności zawodowej i organizacyi towarzystw. „Teraz Związek młynarzy liczy około 300 — rzekł — lecz niech tylko każdy z tych członków przedsięweźmie sobie za zadanie, za punkt honoru uzyskać dla związku w ciągu roku przynajmniej jednego członka, a wkrótce związkowych powstaną tysiące“.

Zygmunt Korosteński odnośnie do referatu dr. Dulęby zaznaczył, że kasy zapomogowe kół młynarskich prowincyonalnych mogłyby mieć punkt centralny w kasie Związku, któraby tym kołom prowincyonalnym ułatwiała wspieranie potrzebujących członków i wiele dobrego zdziałała.

Dalszy ciąg posiedzenia odbył się po krótkiej przerwie po południowej.

Referaty p. Franciszka Schofera dotyczące „obrotu cła“ i sprawy taryf od przewozu produktów młynarskich, opracowane szczegółowo i zakończone odpowiedniemi rezolucyami wywołały fachową dyskusyę, poczem przyjęto rezolucye proponowane przez p. Schofera z nieznacznemi modyfikacyami, zaproponowanemi przy drugiej z tych rezolucyj przez pp. dr. Br. Dulębę i Z. Korosteńskiego.

Rezolucye te zalecają zarządowi: 1. wnieść petycyę do ministeryum handlu, domagającą się zniesienia cła przy zbożu sprowadzanem do zmielenia z zagranicy, tudzież 2. wniesienia takiejże petycyi o unormowanie taryf kolejowych od przewozu zboża i produktów młynarskich w ten sposób, aby uniemożliwiały przewagę uprzywilejowanej konkurencyi węgierskiej. Unormowania tego domagać się należy na tych samych zasadach, jakie proponują inne związki młynarskie w Cislitawii, atoli z uwzględnieniem stosunków galicyjskich zwłaszcza co do eksportu. Petycye te zgodnie z wnioskiem p. Schofera uchwalono zakomunikować też towarzystwom gospodarczym i starać się o poparcie ich w parlamencie.

Po wysłuchaniu pracowicie ułożonego referatu p. Franciszka Otockiego w sprawie święcenia niedziel, uchwalono domagać się, aby i w Węgrzech święcenie niedzieli w młynach zaprowadzono, a dopóki się to nie stanie i tutaj zawieszono.

Na wniosek dr. Dulęby uchwalono zwołać następne nadzwyczajne walne zgromadzenie na październik b. r.

Nakoniec redaktor „Gazety Młynarskiej“ i „Dźwigni“, Zygmunt Korosteński, któremu zarząd młynarzy powierzył mandat reprezentowania Związku na ogólnym zjeździe przemysłowców w Poznaniu — zdał sprawę z powierzonego mu przedmiotu i wyraził Związkowi przesłane przez braci przemysłowców z Wielkopolski serdeczne życzenia „Szczęść Boże!“ jako odwzajemnienie za pozdrowienie ze strony Związku.

Delegat zaznaczył nadto, że przy tej sposobności starał się zbadać stosunki handlu zbożowego w W. Ks. Poznańskiem i na podstawie porozumienia z dyrektorem „Gleby“ Banku rolniczego w Poznaniu, tudzież na podstawie informacyi z poznańskiej Izby handlowej doszedł do przekonania, że w Wielkopolsce otwiera się teraz bardzo korzystne źródło odbytu przedewszystkiem na otręby galicyjskie, które tam bardzo są pożądane.

Wobec tego wniósł Zygmunt Korosteński, aby zarząd oficyalnie zawiadomił młynarzy krajowych zwłaszcza, że Bank rolniczy „Gleba“ gotów jest do usług przy imporcie otrąb.

Wiadomość tę i wniosek przyjęto z zadowoleniem — poczem przewodniczący zamknął posiedzenie.

Podziękowawszy p. Bielawskiemu za przewodnictwo udali się uczestnicy walnego zgromadzenia na wspólną przekąskę, poczem wielu z nich spędziło wieczór w teatrze.

Czas odnowić przedpłatę

na *Gazetę Narodową*.

Wynosi ona:

	we Lwowie	na prowincyi
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.
kwartalnie	4 „ 50 „	6 „
półrocznie	9 „ — „	12 „

KRONIKA.

Lwów dnia 29 lipca

Zapiski osobiste. Redaktor nasz p. Platon Kostecki powrócił wczoraj wieczór z wycieczki do Poznania i Gniezna a wrażenie swe z tych pięknych i podniosłych dni drukować będzie w *Gazecie Narodowej*.

Maximum upałów, które z reguły każdego lata raz przynajmniej pojawiać się muszą, doszło wczoraj zdaje się do najwyższego stopnia. Ostatnie już dnie były nadzwyczaj upalne, a noce tak parne, że usnąć było trudno. Wczoraj jednak upały doszły do tropikalnej temperatury, która równała się prawie temperaturze włoskich upałów letnich. Żaden wietrzyk nie orzeźwiał powietrza i zdawało się, że oddychamy rozpylonym żarem. Najbardziej z powodu tych upałów cierpią ludzie, których zajęcie zmusza ich do dłuższego przebywania po ulicach. Zdarzyło się nawet kilka porażeń słonecznych. Na dziś nie ma także nadziei zmniejszenia się upałów, niebo pogodne i na całym horyzoncie nie widać najmniejszej chmurki, która zapowiadałaby oziębienie powietrza.

Za wymuszanie datków pieniężnych groźbami aresztowano H. Zimermanna czeladnika lakiernickiego.

Aresztowano wczoraj lokaja Edwarda Suchorowskiego za bezprawne noszenie munduru oficerskiego.

Z kasarni 80. pp. zbiegł wczoraj szeregowiec Edward Nizima. Jest on średniego wzrostu, brunet, o twarzy ściągłej i małych czarnych wąsach.

Kto winien. Przed paru dniami donosiliśmy o wykolejeniu się elektrycznego wozu nr. 12 w ul. Zyblikiewicza, przy którym to wypadku kilku pasażerów odniosło siność a pani D. połamano parasolkę. Pani D. zwróciła się z żądaniem do zarządu kolei, by zwrócił jej szkodę. Zarząd jednak odpowiedział pismem z 19. bm. l. 658, że nie poczuwa się do obowiązku zwrotu szkody, ponieważ kolej nie jest winną, iż wóz się wykoleił, a wina spada na magistrat, który robotnicy nakładli kamienie przy torze, skutkiem czego wóz się wykoleił. Pani D. będąc przekonaną, że i magistrat do winy się nie poczuwa, bo magistrat nie jechał lecz jechał wóz kolei i konduktor widząc kamienie powinien był go zatrzymać, — udała się na drogę sądową.

Niebezpiecznego złoczyńcę aresztowano dnia 23. bm. na dworcu kolejowym w Rzeszowie. Jest nim Jan Wanio, który mimo, że liczy dopiero 30 lat wieku, ma przeszłość bardzo awanturniczą i mnóstwo grzechów na sobie. Aresztowano go w chwili, gdy usiłował jakiejś żydówce wyciągnąć pulares z kieszeni. Przed sądem jednak odpowiadać będzie Wanio za cały szereg kradzieży, oszustw i rozbojów. Wypuszczony w r. 1894 z więzienia, w którem siedział przez dwa lata za kradzieże, Wanio zamieszkał u swego brata w Przychojcach i stąd robił wycieczki po całej Galicyi w celach kradzieży i oszustwa. W ostatnich czasach operował w Krakowie, Przemyślu i Sędziszowie. Wanio posądzonym jest o wielką kradzież popełnioną niedawno u marszałka powiatu rzeszowskiego p. Stan. Jędrzejowicza, o kradzież z włamaniem się do zegarmistrza w Sędziszowie, gdzie zabrał 37 zegarków i wiele tym podobnych czynów. Wania oddano do sądu karnego w Rzeszowie.

Lis w poczekalni. Na stacyi kolei jarosławsko-sokalskiej Nowa Grobla do poczekalni dostał się lis i korzystając z nieobecności pasażerów, dobrał się do zapasów podróżnych i takowe chciwie zjadał. Przychwycono go jednak na gorącym uczynku a leśniczy p. J. O. ubił go laską.

Nareszcie dowiadujemy się o nazwiskach aresztowanych w Bratkowicach huzarów. *Kuryer Rzeszowski* podaje je następująco: Po żmudnych badaniach uzyskaliśmy zwolna nitej umieszczony spis huzarów, aresztowanych w Bratkowicach. Spis ten sporządzony z ogromnie nieczytelnych kartek, adresów itd. bezwątpienia grzeszyć będzie przeciwko ortografii węgierskiej. Umieszczamy go jednak w przypuszczeniu, że błędy pisarskie — jeżeli się znajdą — z łatwością znawcy języka spostrzegą, że — o ile wiemy — żadne z pism dotąd nazwisk tych nie ogłosiło (czemu dziwić się nie można) że wreszcie rodziny uwięzionych, ich przyjaciele i znajomi teraźniejszego ich miejsca pobytu nie znają, a możeby nieszczęśliwym mogli przyjść z dozwoloną pomocą. Pod zarzutem tedy zbrodni aresztowani zostali i do więzienia w Przemyślu odstawieni: kaprale: Barczi Józef, Boros Józef, Divianszky Józef; huzarzy: Benne Paweł, Csiva Jan, Csuka Jan, Dubay Jan, Galo Franciszek, Genosánszky Stefan, Gyurkovits Grzegorz, Hábel Jan, Hubo Wojciech, Juhász Grzegorz, Kálman Aleksander, Kargusz Zygmunt, Kübél Jan, Koos Jan, Korponai Stefan, Kuzma Jan, Lacsni Jan, Mag Jan, Nagy Józef, Orosz Stefan, Öze Józef, Pohanka Jan, Rasztoczky Jan, Szabó Józef, Takács Jan, Trazsi Jan, Wilhan Jan.

Przy tej sposobności *Kuryer Rzeszowski* donosząc o przesłuchaniu włościan w Bratkowicach przez komisyę sądu wojskowego w Przemyślu w sprawie śmierci wachmistrza Dioszegiego, dodaje: „Dziwi nas jedynie ta okoliczność, iż przesłuchiwanie włościan odbyło się za pośrednictwem komisyi wojskowej — podczas gdy każdy obywatel państwa, nie będący w czynnej służbie wojskowej, ma i zna tylko jednego sędziego, a tym jest sędzia cywilny.

Wyzysk żydowski w Ostrawie. *Arb. Z.* pisze: Ponieważ marne wynagrodzenie, które urzędnicy Rothschilda płacą robotnikom w kopalniach ostrawskich, wydają się im jeszcze za wysokie, starają się przez rozmaite odciągania od zarobków robotniczych, głównie w postaci kar, przysporzyć majątku swemu panu. Mamy przed sobą wykaz kar za miesiąc czerwiec 1895. Zarząd rothschildowski zatrudnia ogółem 250 robotników, a z tych w czerwcu aż 114 zostało ukaranych grzywnami i ściągnięto im ogółem 134 zł. 50 ct. Nie potrzeba dodawać, że urzędnicy Rothschilda byli przytem oskarżycielami, sędziami i egzekutorami wyroku. Kary zaś wymierzano za opóźnienie 2 zł., za zaspanie przy pracy 2 zł., za opieszałość (!) 1 zł., za przekroczenie urlopu 1 zł., za lenistwo 1 zł., za bójki 50 ct., za brak uległości (!) 3 zł. itd. W dniu 29. czerwca, w dzień św. Piotra i Pawła nałożono na 21 robotników grzywny w łącznej kwocie 29 zł., ponieważ wzbraniali się w tym dniu, jako w dniu świątecznym pracować. W roku 1894 ściągnięto razem robotnikom 5.920 zł. 65 ct. Nie poprzestaje na tych samowolnych karach zarząd dóbr rothschildowskich, ale w inne jeszcze przeróżne sposoby ściąga robotnikom rozmaite kwoty z ich krwawego zarobku. Tak np. w roku 1894 ściągnięto robotnikom razem 11.818 zł. na samą tylko kąpiel, która naturalnie jest do dyspozycyi żydów, administrujących kopalnią, a nie robotników.

Mordercy Stambułowa. Georgiew aresztowany pod zarzutem udziału w zamordowaniu Stambułowa, zawikłał się w zeznaniach tak, że wina jego zdaje się nie ulegać wątpliwości; fakta przemawiają za tem, że on strzelił z rewolweru do dorożki, w której jechał Stambułow z Petkowem. On także pisał list z pogróżkami do Stambułowa. Georgiew był przyjacielem Panicy, a Stambułow ścigał go listami gończemi, lecz Georgiew umknął do Rosyi i mieszkał tam jako emigrant bułgarski. Teraz zaś powrócił do Bułgaryi za greckim paszportem pod obcem nazwiskiem. Nawet rządowe depesze przyznają, że Georgiew jest silnie skompromitowany i dlatego zatrzymany został w areszcie, podobnie jak i Tufekciew. Poszlaki na Halewa także są znaczne, ale dotychczas nie zdołano go odszukać. Natomiast aresztowano niejakiego Makedończyka, którego w wysokim stopniu obciążają zeznania własnej jego żony.

10-rublówki nowego typu niebawem puszczone będą w obieg. Nowy banknot dłuższym jest i większym od dzisiejszego; tekst wydrukowany w poprzek banknotu, papier znacznie cieńszy. Na stronie frontowej, koloru blado-różowego, wyobrażoną jest Rosya w postaci kobiety siedzącej, a w wierzchniej części tejże strony banknotu widać cyfrę „10“ w trzech kolorach, zielonym, żółtym i niebieskim. Na odwrotnej stronie biletu, blado-czerwonej, znajduje się w pośrodku herb rosyjski.

Zamordowanie pułkownika. Z Warszawy doniesiono przed paru dniami, iż pod Wieruszowem na granicy prusko rosyjskiej prawdopodobnie przez przemytników zamor-

Kronika naukowa.

Pierścień Saturna każdemu jest znany, choćby z rozpowszechnionych jego rysunków. Do obserwacyi tej wystarcza zresztą i najsłabsza nawet luneta, boć przecież i luneta Galileusza, który go pierwszy dostrzegł, nie wiele była dzielniejszą od zwykłej dzisiejszej lornetki teatralnej. Obecnie pierścień ten widzieć można w całej okazałości, Saturn bowiem, który obecnie znajduje się w gwiazdozbiorze Panny i przez pierwszą połowę nocy świeci, pozostaje względem nas w takiem położeniu, że otaczająca go obręcz ukazuje się nam dosyć szeroko otwartą i stąd też dobrze jest widoczną. Gdy natomiast zwrócona jest ku nam brzegiem, przedstawia się jako wąska tylko smuga i kryje się nawet zupełnie przed wzrokiem naszym.

Zmienność ta gmatwa całe zjawisko, w różnych bowiem epokach widzimy planetę opatrzonego po obu bokach przysadkami rozmaitej postaci, których długo wyjaśnić zgoła nie umiano. Galileusz, gdy we dwa lata po pierwszem swem dostrzeżeniu (1610 r.), nie mógł dojrzeć widzianych poprzednio przysadek, mniemał, że uległ złudzeniu i zrażony tem, nie chciał już podobno nigdy potem na Saturna spojrzeć. W pół wieku dopiero później zagadkę rozwikłać zdołał Huygens, domyśliwszy się, że planeta otoczona jest pierścieniem płaskim, unoszącym się w pewnem od jej powierzchni oddaleniu. Potężne lunety nowszych czasów w jednolitej napozór obręczy wykazały odstępy, przerywające ją na części oddzielne, nie jednym więc, ale kilku pierścieniami opasany jest Saturn.

Objaw ten, jedyny w całym układzie słonecznym, podniecał zawsze ciekawość, astronomów zarówno, jak i ogółu, żartami zaś powiedziano, że jest to ganek, po którym spacerują mieszkańcy Saturna, rozglądając się stamtąd po rozległych widokach wszechświata. Obecnie wszakże zrozumiano, że pierścienie Saturna nie mogą być jednolitemi bryłami stałemi, w rodzaju galeryi; względy mechaniczne prowadzą do wniosku, że obręcz, pozostająca w zawieszeniu dokoła planety i utrzymywana jej przyciąganiem, znajdowałaby się w równowadze zbyt niestałej, różno jej części byłyby wystawione na tak rozmaite siły przyciągające, że żadna ze znanych substancyi nie mogłaby się im oprzeć i rychło musiałaby uledz rozdarciu i rozpadowi. Przyjąć więc należy, że układ tych pierścieni utworzony jest z drobniutkich księżyców, czyli satelitów, albo raczej brył meteorycznych, które krążą dokoła planety, a tak blisko są rozmieszczone, że odstępów pomiędzy niemi nie dostrzegamy; oświetlone więc promieniami słonecznemi, jako jednolity pas jasny nam się przedstawiają. Porównać więc można pierścienie Saturna do unoszących się nad nami chmur, które składają się przecież z drobnych kropelek wody, chociaż oku wydają się masami ciągłemi i stałemi. Domysłu tego potwierdzić nie mogą obserwacye bezpośrednie, najpotężniejsze bowiem nawet teleskopy nie mogłyby ująć oddzielnie takich drobiazgów kosmicznych, inny wszakże dowód zyskała teorya ta obecnie.

Gdyby mianowicie pierścień wirował dokoła planety, jako jedna całość, jako obręcz stała, to oczywiście brzeg wewnętrzny miałby prędkość mniejszą, aniżeli brzeg zewnętrzny, który w jednakim czasie obiegać musi drogę dłuższą. Jeżeli zaś pierścień składa się z brył oddzielnych, to każda z nich posiada właściwy sobie czas obiegu, odpowiednio do odległości jej od Saturna, a w takim razie bryły, po stronie wewnętrznej pierścienia rozłożone, bliższe planety i bardziej natężonemu przyciąganiu ulegające, biedz muszą prędzej, aniżeli bryły dalej od niej rozmieszczone. Badania takie przeprowadził obecnie astronom amerykański, p. Keeler, opierając się na tej zasadzie analizy spektralnej, że gdy przedmiot, wysyłający światło, pozostaje w ruchu, linie jego widma ulegają przesunięciu. Z dostrzeżeń tych okazało się rzeczywiście, że na brzegu wewnętrznym pierścienia linie widmowe silniej są przesunięte, niżeli na brzegu zewnętrznym, co znaczy tedy, że brzeg wewnętrzny posiada ruch szybszy, niż brzeg zewnętrzny, a różnica tych prędkości wynosi pięć kilometrow na sekundę zgodnie z przewidywaniem teoretycznem.

Co więc było przypuszczeniem tylko, zyskało potwierdzenie. Zagadkowe pierścienie opasujące Saturna, są to roje skupionych meteorów, na wzór podobnychże rojów, krążących dokoła słońca, które na niebie naszem tak często prądy gwiazd spadających rozsypują.

Gdy o planetach mowa, zwrócimy się na chwilę do drobnych planet, czyli asteroid, rzuconych dokoła słońca w przestrzeni między Marsem a Jowiszem. Niezbyt dawno pisma notowały skrzętnie odkrycie każdej z tych planet, ale obecnie odkrycia te tak szybko następują jedne po drugich, a ogólna liczba asteroid tak się namnożyła, że nowe przybytki zaciekawienia nie budzą. Nadmienimy tu tylko, że liczba znanych drobnych planet przekroczyła już czterysta. Asteroida 401, rozpoczynająca piątą setkę, odkrytą została przez Wolfa 16 marca br. i otrzymała nazwę Otylii. Wiadomo, że pierwsza z całej tej grupy planeta Ceres odkrytą została pierwszego dnia bieżącego stulecia, 1. stycznia 1801 r., a za nim nagromadziła się pełna ich setka, upłynęło prawie lat 70, planeta bowiem 101, Helena, odkrytą została 15. sierpnia 1868. Zapełnienie dwu setek następnych trwało lat 22, czwarta zaś odkrytą została w ciągu niespełna lat 5. Tak znaczne przyspieszenie tych odkryć zawdzięcza astronomia zastosowaniu fotografii, na płytach bowiem fotograficznych, chwytających widok nieba gwiaździstego, planety łatwo wyróżnić się dają od drobnych gwiazdek, zmieniając bowiem miejsce swe na niebie, pozostawiają na płytach ślad swego biegu, gdy gwiazdy stałe wybijają się na nich jako punkty tylko.

W kilku też obserwatoryach w Europie i Ameryce zdjęto wyborne fotografie księżyca, które zapomocą odpowiednich przyrządów znacznie jeszcze powiększyć się dają, tak dalece, że złożą kartę ogromnej średnicy 4 metrów, a tym sposobem przyczynią się niewątpliwie do dokładniejszego zbadania powierzchni najbliższego naszego sąsiada. Już obecnie na wielkich kartach księżyca zaznaczone są całe dziesiątki gór i kraterów, na fotografiach wszakże występuje jeszcze mnóstwo nieznanych dotąd szczegółów. Fotografie te otwierają pole badań tym nawet amatorom astronomii, którzy lunet nie posiadają, są to bowiem dokumenty rzetelne, na których wykonywać można pomiary prowadzące do dokładnej znajomości różnych punktów powierzchni księżyca.

Fotografie księżyca dozwolą też może rozstrzygnąć sporną dotąd kwestyę, czy na księżycu zachodzą jeszcze obecnie pewne zmiany i przeobrażenia. Niektórzy astronomowie, porównywując własne swe dostrzeżenia z kartami swych poprzedników, dostrzegli w kilku punktach wyraźne różnice. Krater „Lineusz“, oznaczony na dawnych kartach, obecnie już nie istnieje, w innem zaś miejscu utworzył się krater nowy, którego dawniej nie widziano. We wszystkich tych przypadkach zachodzi wszakże wątpliwość, czy są to objawy istotnych na powierzchni księżyca przeobrażeń, czy też wypływają jedynie z błędów i niedokładności kart dawniejszych, sporządzonych przez najbieglejszych choćby obserwatorów. Od podejrzeń takich fotografia jest tylko wolna, a przy jej dopiero pomocy śledzić będzie można zmiany na księżycu i na niebie w ogólności zachodzące.

Fotografia w ogólności bardzo ściśle zbratała się teraz z astronomią i dzielnie jej służy. W obecnej chwili znaczna liczba obserwatoryów, rozrzuconych po wszystkich częściach świata, zajmuje się gorliwie, według wspólnego porozumienia międzynarodowego, fotografowaniem nieba, by w ciągu kilku lat wykończyć wielką kartę, obejmującą gwiazdy aż do 15 wielkości, największym już przeto tylko dostępne teleskopom. Okiem nieuzbrojonem dostrzegamy gwiazdy sześciu tylko pierwszych wielkości. Tak olbrzymia karta nieba, bez pomocy fotografii, wymagałaby usilnej i zbiorowej pracy w ciągu lat kilkudziesięciu.

dowany został podpułkownik straży pogranicznej Irzykiewicz. Obecnie *Warsz. Dniewn.* donosi, iż podpułkownik, którego zwłoki znalezione zostały w pobliżu Wieruszowa, miejsca jego stałego zamieszkania, zakończył życie wskutek ataku apoplektycznego, jak to stwierdziła opinia wezwanych lekarzy.

Nowy metal. Według czasopisma specyalnego *Etincelle électrique*, wynaleziono nowy metal „Glucynium“, który odznacza się podobno bardzo ważnemi zaletami: ma on być odporniejszym mechanicznie, niż żelazo, lepszym przewodnikiem niż miedź, lżejszym wreszcie niż aluminium. Powinien więc znaleźć szerokie zastosowanie w przemyśle elektrotechnicznym. Kilogram tego metalu kosztuje 200 fr., t. j. 160 razy mniej, niż taka sama objętość platyny, a 10 razy taniej, niż takaż waga tego cennego metalu.

O ekspedycyi hr. Zichy do Azyi pisze korespondent z Chunzachu na Kaukazie do *Now. Dnia*: „Głównym punktem poszukiwań naukowych ekspedycyi węgierskiej stanowiły ruiny dawnych pałaców chińskich, które z rozboju Szamila zostały do szczętu zburzone.

Pozostały z nich tylko kupy kamieni; wśród tych kamieni wszakże odnaleźć było można bogate ornamentacye, stanowiące dla poszukiwaczy cenny nabytek. Ludność obwodu dagestańskiego, zadowolona widocznie z pobytu znakomitego gościa, urządziła mu na pożegnanie niezwykłą uroczystość. Przygotowano wspaniałą ucztę, na którą zawezwano wszystkich tancerzy i śpiewaków.

Tancerze, odziani w najlepsze szaty czerkieskie, tańczyli namiętnie liziginkę wspólnie z niewiastami, chodzącemi tutaj bez woalów“. Według słów korespondenta, wiele z melodyj miejscowych przypominało Węgrom motywy narodowe.

Także sława. Angielskie pisma donoszą, że w Chicago umarła Katarzyna O'Leary, właścicielka owej krowy, która pamiętnej nocy październikowej 1871 wywróciła lampę płonącą i spowodowała pożar, który miasto Chicago kosztował 190 miljonów dolarów. Pani O'Leary należała do „osobliwości“ miasta.

Upał iście tropikalny
Świat gnębi —
Błogosławią mu niejedni
Z serc głębi..
Rad cukiernik mu, bo lody
W odbycie —
Krokodyle łzy wylewa
Więc skrycie...
Błogosławią mu w ogródkach
Szynkarze,
Drżąc z obawy, czy też deszcz się
Nie zdarzy...
Pani Ruchla czule chwali
Go słowy,
Bo interes wszak posiada...
Sodowy...
Słowem, wielu chwali losu
Koleje,
A z nas, panie, pot kroplami
Się leje...

Sztuki piękne.

Z teatru. „Wicek i Wacek“ Przybylskiego ściągnęli wczoraj do teatru letniego, mimo tropikalnego gorąca, wcale liczną publiczność, która bawiła się wybornie. Niezrównanym był p. Frenkel w roli starego Klepackiego, a z wyśmienitym humorem grali p. Żelazowski, Kliszewski, Ruszkowski i pani Gostyńska. Wśród publiczności widać było wiele przyjezdnych, zwłaszcza z Królestwa.

* **Nową kreacyę p. Frenkla** znakomicie przedstawioną postać Gustawa Divoir, w senzacyjnej komedyi Wolfa p. t. „Mężowie ich córek“ będą mieli dziś sposobność oglądać Lwowianie, w przedstawieniu na rzecz funduszu wdów i sierót po literatach artystach, pozostającego pod zarządem tutejszego Koła literacko artystycznego. P. Frenkel — jak już donieśliśmy — przeznaczył swą część dochodu na dochód tego funduszu.

Ostatnie wiadomości.

Zamierzone odwidziny min. spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego u niemieckiego kanclerza hr. Hohenlohe w Aussee, nie mogły przyjść do skutku, ponieważ telegram, którym hr. Gołuchowski odwidziny swoje zapowiadał, nie zastał ks. Hohenlohe w Aussee. Ks. Hohenlohe bawił bowiem wówczas na dłuższej wycieczce myśliwskiej i telegram nie mógł mu być tak szybko doręczonym, hr. Gołuchowski zaś nie miał czasu wyczekiwać na powrót ks. Hohenlohe.

Minister spraw zagranicznych, hr. Gołuchowski, oświadczył między innemi w delegacyi węgierskiej, że bierze sobie za zadanie regularne zorganizowanie niektórych gałęzi agend konsularnych. Odnośnie do tego ministerstwo spraw zagranicznach wypracowało jednolitą kodyfikacyę i zebrało w całości wszystkie dotąd porozrzucane i niesystematyczne rozporządzenia o handlowych agendach urzędów konsularnych. W elaboracie tym są najpierw wyliczone ogólne obowiązki austryackich konsulatów za granicami państwa, a następnie uregulowanym został obowiązek składania sprawozdań przez urzędy konsularne władzom krajowym i udzielania potrzebnych wyjaśnień.

Z tej nowej instrukcyi największe znaczenie dla ogółu mają postanowienia dotyczące stosunku austryackich kupców z konsulatami. Otóż konsulaty są zobowiązane do popierania i opieki interesów kupiectwa austryackiego. Opieka ta obejmuje w pierwszym rzędzie energiczne upominanie się w razie reklamacyi na wypadek naruszenia istniejących traktatów handlowych i udzielanie najsilniejszej pomocy, gdzie sprawy handlu austryackiego są zagrożone. Konsulaty winne są dalej odpowiadać wyczerpująco na wszystkie zapytania firm krajowych w sprawie stosunków handlu zagranicznego i dawać wyjaśnienia o stanie majątkowym firm zagranicznych, a nadto prowadzić wykaz wszystkich upadłości firm zagranicznych.

Obowiązane są także konsulaty prowadzić ewidencyę wszystkich dostaw i ofert w kraju, w którym mają siedzibę i zawiadamiać o tem Izby handlowe austryackie. Nowe te przepisy o obowiązkach konsulów austryackich, zwłaszcza o ile dotyczą one handlu międzynarodowego mają doniosłe znaczenie dla Galicyi wobec dzisiejszych naszych usiłowań nawiązania stosunków handlowych z Brazylią i innemi krajami.

TELEGRAMY.

Wiedeń d. 29. lipca.

Starosta Gabryszewski w Jaśle otrzymał przy sposobności przeniesienia w stan spoczynku tytuł radcy namiestnictwa.

Wiedeń d. 29. lipca.

Marszałek Goryeyi hrabia Coronini otrzymał order żelaznej korony I kl.

Praga d. 29. lipca.

Zasądzeni za współuczestnictwo w morderstwie Mrwy na 10 lat ciężkiego więzienia omladiniści Doleżel i Dragun wnieśli prośbę o wznowienie postępowania karnego, ponieważ chcą udowodnić niewinność skazanego w tej samej sprawie Kriza. Rzeczywiście też wznowiono postępowanie karne, które jednak zastanowionem zostało, ponieważ okazało się, iż zasądzeni porozumieli się potajemnymi listami i ułożyli się, w jaki sposób pierwotne swoje zeznania odwoływać mają.

Kijów d. 29. lipca.

Przybyła tu bułgarska deputacya w powrocie z Petersburga do domu. Deputacyę przyjmowali na dworcu członkowie słowiańskiego towarzystwa dobroczynności.

Bruksela d. 29. lipca.

Wczoraj od wczesnego rana mnóstwo pociągów kolejowych przywoziło całe rzesze liberałów i socyalistów, którzy zjeżdżali się, aby urządzić demonstracyę przeciw ustawie szkolnej. — Wszystkie ulice obsadzone zostały policyą.

Bruksela d. 29. lipca.

Pochód demonstrantów przeciw ustawie szkolnej trwał półtrzecia godziny. Gdy pochód przybył na Grande Place, wygłosili Janson i Ansele gwałtowne mowy przeciw ustawie szkolnej. Do zaburzeń jednak nie przyszło i porządek udało się policyi utrzymać

Konstantynopol d. 29. lipca.

Amnestya, udzielona zaplątanym w zeszłoroczne i tegoroczne polityczne zaburzenia Armeńczykom, obejmuje 700 osób.

Stan zasiewów.

Na Podolu, mianowicie w jego południowej części, rozpoczęto w miejscowościach nad Dniestrem żniwo żyta już 10 lipca. O pszenicy donoszą, że dobrze okwitła, że teraz jednak się na niej rdza pokazuje. Jare i strączkowe są w ogóle bardzo dobre, jak również okopowe. Koniczyny ucierpiały nieco wskutek deszczów. Tytoń przeważnie jest dobry.

W północnej części Podola poczynił grad w wielu miejscowościach znaczne szkody, zresztą zapowiadały się urodzaje znacznie lepiej, aniżeli to z wiosną można było przypuszczać, zwłaszcza co się tyczy wszelakiego rodzaju jarych ziemiopłodów. Wskutek późnej kośby, która skutkiem tego przypadła w porę deszczów, zbiór sian i koniczyny wypadł bardzo licho.

Na Pokuciu oziminy nie wiele się poprawiły, żyta już podojrzewały, ale tak one jak i pszenice dadzą przeciętnie tylko mierny zbiór. Jare zboża i strączkowe bardzo dobrze się prezentują, niemniej rokują dobry plon i okopowe. Równie dobrze wygląda kukurudza, a łąki i koniczyny zapowiadają drugi pokos lepszy od pierwszego, który dał przeciętnie tylko mierny zbiór a i to w wielu miejscach z powodu deszczów nie zupełnie dokonany.

W środkowej części kraju sprzęt rzepaków dał przeciętnie dobry wynik. Żniwo żyta tu i ówdzie już rozpoczęte da przeciętnie mierny sprzęt, ubogi w słomę i w ziarno. Pszenica wszędzie przeważnie jest średnia, a jeżeli co na niej chwalić można, to brak rdzy, o której w tym roku nigdzie nie mówią. Jare, strączkowe i okopowe wszędzie są dobre tak, że wyjątków pod tym względem prawie nie ma. Tylko w niektórych miejscowościach okopowe bardzo pozarastały tak, że ich obrobienie wymaga większego nakładu pracy, a tem samem pociąga za sobą znaczniejsze koszta na robociznę. Zbiór koniczyn i siana nie dał zadowalniających rezultatów, gdyż trafił na porę dżdżystą, skutkiem czego w wielu miejscach pokosy częściowo pogniły. Za to prawie wszędzie widoki na drugi sprzęt, o ile to dziś jeszcze można wnioskować są znacznie lepsze.

Na zachód od Lwowa, mianowicie zaś im bliżej Sanu, kwalifikuje się przeciętnie stan urodzajów jako względnie dobry. Żniwa żyta w okolicach Narola i Mościsk rozpoczęto już 12 lipca, a wynik, o ile ze szczupłych doniesień wnosić można, będzie średnio dobry. Pszenica trzyma się nie źle, a reszta rodzajów ziemiopłodów nie daje powodu do utyskiwań. Sprzętu siana i koniczyn dokonano względnie dobrze, chociaż wynik jest tylko średni, a nie brak skarg na to, że odrastanie na łąkach i koniczynach tępo się odbywa. *Rol.*

Nadesłane.

(Za tę rubrykę redakcya nie odpowiada.)

Dr. Seweryn Paneth
otwo. zył kancelaryę adwokacką
we Lwowie przy ul. Sykstuskiej l. 29.

Objąwszy z dniem 1 stycznia 1895 we własny zarząd
HOTEL EUROPEJSKI
(we Lwowie plac Maryacki)
mamy zaszczyt polecić go względom wielce Szanownej P. T. Publiczności, zapewniając, że usilnem naszem staraniem będzie wszelkim wymaganiom zadość uczynić
We Lwowie 1. stycznia 1895.
Z wysokim poważaniem
Albert Szkowron i Sp.
właśc. Hotelu Europejskiego.
Pokoje od 80 ct. począwszy.

BOŻE ZBAW POLSKĘ!
Prześliczna chromolitografia na kartonie, wielkości 14/10 centmtr., przedstawiająca **Najśw. Maryę Pannę Częstochowską**, otoczoną herbami Litwy i Rusi, w bardzo wiernem wykonaniu. — Na odwrotnej stronie **Modlitwa za Ojczyznę**, aprobowana przez władzę duchowną.
Cena egzemplarza 20 ct., tuzina 2 złr.
NAKŁAD KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie.
Tamże wyszło:
Polecenie naszej Ojczyzny Bogu, nło żył kapłan zakonnik. Cena 5 ct.
Litania za nawrócenie Rosyan. Cena 2 ct.
Modlitwa za naród nasz i braci prześladowanych. (300 dni odp.) Cena 2 ct.

KO szule męskie, domowa robota, mocne, sztuka od 75 ct., złr. 1, 1·15, 1·20, 1·50, 1·75, 2·20, Kalesony podwójne, szyte, para 50 ct., 95 ct., złr. 1·10, 1·15, poleca **MAKS MÜHLFELD, Lwów Rynek l. 37.**
Zamówienia z prowincyi załatwia się jak najrychlej. 6644

Lwowskie morskie oko.
Za dworcem kolei elektrycznej. — Pomiędzy górami. — Źródło z pod kamienia. — Woda brylantowa — Kąpiel zdrowia. — Dno betonowane. — Zapraszam najuprzejmiej oglądnąć. — Dla pań od godz. 10 do 1, reszta dnia dla panów.
Urządzono tylko dla chrześcijan.
7037 *Józef Iwanicki.*

DROBNE OGŁOSZENIA po cenie od wyrazu.

KUCHENKI NAFTOWE (niedymiące, pod gwarancyą) po złr 1·80, 2·75 i 3·75, Łyżwy na kółkach po złr. 6·50, poleca **Piotr Chrzastowski**, handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

NOWOŚĆ. Kapelusze i cylindry Wilhelma Plessa c. k. nadworuego dostawcy, polecają **S. Gabriel & J. Chlebownik** we Lwowie plac Halicki l. 3 — filia przy ulicy Halickiej l. 4. 760

ZAKŁAD froterski Bednarskiego we Lwowie ul. Czarneckiego l. 12, przyjmuje zamówienia na zapuszczanie podłóg, tak w miejscu jakoteż na prowincyi.

KAPY NA ŁÓŻKA wełniane po złr 2·75, 3·50 4·50, 5, 6 i wyżej. Kocyki wełniane po 3·50, 4, 5, 6 w każdej cenie do złr. 14, poleca w największym wyborze Józef Schuster, Lwów, Kopernika 7.

MEDAL SREBRNY z 1894 za wyroby własne. Fortepian krótki, pianino berlińskie, w składzie fortepianów Karola Mareckiego, Lwów, Batorego 28. 879

WOLNYCH jest kilka posad dla nauczycielek i bon Francuzek. Biuro wywiadowcze J. Poliuskiego, Lwów, ulica Karola Ludwika l. 5. 893

STORY na wałkach samoczynnych, płócienne, w pasy i gładkie, tanio poleca **A. Krzyształowicz**, Lwów, plac Halicki l. 2

Koce na konie, wełniane, własnego wyrobu, trwałe, 152—170 ctm., pasy pąsowe z czarnym, po złr. 6·50 sztuka. Dwór Łapszyn, Brzeżany. 865

AGRONOM kawaler, po odbyciu 3-letniej służby wojskowej, z ukończoną trzyletnią szkołą rolniczą i z kilkuletnią praktyką rolnictwa, obznajomiony w zawodzie chmielarstwa i leśnictwa — poszukuje posady rządcy lub ekonoma. Łaskawe zgłoszenia pod literami: Z. Z. poste restante Krosno. 895

SPRZEDAM handel mięszany à la „Kółko rolnicze“ wraz z domem na prowincyi. Wiadomość w handlu Jaszczyszyna we Lwowie 897

BRONI nowej i starej, maszyn, sukień, antyków, poszukuje handel Jaszczyszyna we Lwowie. 898

GORZELNIKA z dobremi rekomendacyami poszukuje **Zarząd dóbr Okno** p. Grzymałów. 894

STUDENT poszukuje lekcyi do dzieci niższych klas normalnych Łaskawe zgłoszenia pod: F. S. do Admin. „Gazety Narodowej“.

MEBLE z powodu natychmiastowego wyjazdu są tanio do sprzedania. Ulica Zielona l. 19, I. piętro.

POKÓJ KAWALERSKI jest zaraz do wynajęcia. Ulica Cicha l. 5, I. p.

HANDLU Albina Soleckiego, ulica Wałowa 11 we Lwowie, wszelkie towary korzenne i mączne. Najlepsze masło deserowe. 884

ODZNACZONE medalami tutki Niemerowskiego są wszędzie do nabycia.

Specyalność: **wieżowe zegary!**

Cenniki gratis i franco.
PIERWSZA MORAWSKA
FABRYKA ZEGARÓW WIEŻOWYCH
poruszana parą
Fr. Moravus & Cie Berno, Morawa
wyrab a znakomite, solidnie i z precyzyą wykonane zegary wieżowe dla kościołów, pałaców, ratuszów, szkół, dworców kolejowych itp. Dla urzędów paraflalnych i gminnych dogodne warunki wypłaty. 6981
Fabryka odznaczona najwyższemi nagrodami.

Wydawnictwa Gazety Narodowej:

1. **Jaskółczym szlakiem** powieść przez M. Rodziewiczównę złr. 1·20
dla prenumeratorów *Gazety Narodowej* „ —·50
2. **Jelena** powieść przez Juliusza Giżowskiego „ 1·20
dla prenumeratorów *Gazety Narodowej* „ —·30
3. **Dwie nowele** przez Juliusza Giżowskiego „ 1·20
dla prenumeratorów *Gazety Narodowej* „ —·30

1. **Nowelle Sewera: Na pobojowisku i Maciek w powstaniu** złr. 1·20
2. **Pan Wyręba**, powieść Graybnera „ 1·20
3. **Bez metryki**, powieść Abgar Sołtana „ 1·20
4. **Jedyny brat** powieść Heimburgowej „ 1·80
5. **Przeciw prądowi** powieść Waleryi Marénne, 2 tomy „ 2·—

Wszystkie 5 powieści razem złr. 3·50.

Księcia Salm'a 6686
Fabryka maszyn w Blansku (Morawa)
Maszyny parowe wszystkich systemów w każdej wielkości.
Maszyny parowe **Westinghouse** szybkochody.
Kotły parowe wszelkiej konstrukcyi i wielkości.
Lodownie i chłodownie.
Maszyny dla fabryk cukrowych.
Maszyny pomocnicze, Kompressory (Seckla), **Wentylatory**, Maszyny do robót wodnych i do górnictwa.
Walcownie (Steckla), **Turbiny** (Koła ślimakowate), **Piły** do rżnięcia tarcic.
Transmisye systemu Sellera.
Maszyny dla fabryk **spirytusu, browarów i keramikt.**
Prasy hydrauliczne i całe urządzenia dla fabryk oleju.
Wszelkie **wyroby odlewane** — walcownie, maszyny do cięcia.
Wodociągi własnego patentu.
Przyrządy kolejowe.

C. k. kapitan w pensyi, lat 45, silny i zdrów, **który ukończył akademię rolniczą**, pragnie objąć posadę
zarządcy majątku,
domu lub lasów, kasyera lub inną odpowiednią. Zapytania adresować: **C. Brunner w Grzymałowie.** 7036

Zakład zegarmistrzowsko-jubilerski
(połączony z dwoma pracowniami)
J. DĄBROWSKI
we Lwowie, ul. Halicka l. 17
poleca **wyroby ze złota, z brylantów, rubinów, szmaragdów i szafirów. Perły w sznurkach. Wyroby ze srebra. Serwisy** od najmniejszych do największych. **Wyprawne srebra stołowe** na 6, 12 i 24 osób, w szkatułkach. **Kościelne kielichy. Toalety** ze wszystkiemi przynależytościami. **Karabele, Pasy, Guzy, Agrafy, Spinki** etc. etc.
Wszystkie rzeczy urzędownie cechowane sprzedaje i kupuje.
WIELKI WYBÓR
zegarków genewskich
złotych, srebrnych i stalowych.
Zegary francuskie pendulowe. Wszystkie istniejące budziki.
Zawsze są na składzie
antyki ze srebra i bronzu.

PŁYTY i WĘŻE
gumowe,
Węże spiralne,
Tekturę, Asbest,
Opakowania do maszyn
w różnych gatunkach
poleca
W. CZOPP
Lwów, Żółkiewska l. 2

Agencya pani Zaleskiej w Paryżu
4, rue des Apennins, Batignolles
dostarcza guwernerów i guwernantek z dyplomami i bez takowych jak również bon dla dzieci, Francuzek i Angielek. Pani Zaleska przyjmuje na stół i mieszkanie osoby przebywające dla kształcenia się w Paryżu.

Do nabycia w wszystkich aptekach i składach wód mineralnych:
Saxlehnera
Woda gorżka
Korzyści Saxlehnera źródła **Hunyadi János** wedle orzeczenia 6653 pierwszych powag lekarskich:
szybki, pewny i łagodny skutek.
Nawet przy dłuższem użyciu narządy trawienia znoszą tę wodę wybornie. Łagodny, znośny smak. Trwały, równomierny skutek bez jakichkolwiek ujemnych następstw. Dawki małe.
Celem ochrony przed bezwartościowem naśladownictwem żądać wyraźnie
SAXLEHNERA WODY GORŻKIEJ.

10 medali zasługi i 2 dyplomy uznania
za niezrównane wyroby
KOSMETYCZNE I TOALETOWE.

Walentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Łysiny pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr., pół flakonu 1 złr. 60 ct.

Cezarin niezawodny środek na wygubienie nagniotków Pudełko 40 centów.

Violin przeciw poceniu się rąk i pach. Flakon 50 ct.

Pudr salicylowy przeciw poceniu się i odparzeniu nóg. — Pudełko 50 ct.

Ocet desinfekcyjny silnie edwaniający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach i do skrapiania sukien — Flakon 50 centów.

Kadzidło antimiazmatyczne radykalnie oczyszcza powietrze, niszczy miazmata szkodliwe zdrowiu, dając przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecinnych — Flakon 50 ct.

Trociczki desinfekcyjne do kadzenia, radykalnie oczyszczają powietrze. — Pudełko 10 ct.

Powietrze lasów iglastych w pokoju
otrzymuje się przez rozpylanie
KADZIDŁA SOSNOWEGO.
Prócz miłego leśnego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez lekarzy do oddechania osobom cierpiącym na choroby piersiowe.
Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct. do 3 złr.

Mydło z igieł sosnowych bardzo korzystnie wpływa na skórę i przy myciu wydaje zapach lasów szpilkowych, kawałek 30 centów.

JAN IHNATOWICZ
LWÓW: sklepy własne ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka 11.
KRAKÓW: Sukiennice l. 20, CZERNIOWCE: Rynek 2.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1895 (czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	1·22	5·10	—	7 —	9·06	9 —	
Z Krakowa (Wrocławia i Wiednia)	1·22	8·40	5·40	7 —	9·06	9 —	
Z Warszawy	5·10	—	—	—	9·06	9 —	
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (od 1. czerwca włącznie do 30. września)	—	—	—	—	—	9 —	
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (od 25. czerwca włącznie do 15. września)	5·10	—	—	—	—	—	
Z Muszyny-Krynicy i Muszany dolnej przez Tarnów	—	—	—	—	9·06	—	
Z Chabówki przez Tarnów lub Rzeszów	5·10	1·22	—	—	—	—	
Z Rozwadowa i Nadbrzezia	—	—	—	7 —	—	—	
Z Rawy Ruskiej przez Jarosław	—	1·23	—	—	9·06	—	
Z Mezö-Laborcz (Peszta, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	—	—	9 —	
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	—	
Z Now. Zagórza przez Przemyśl	—	1·22	—	—	—	9 —	
Z Chyrowa przez Przemyśl	—	1·22	—	7 —	—	9 —	
Z Ławocznego (Peszta, Miskolcza, Munk.)	—	—	—	12 05	8·10	—	Bluszna
Z Hrebenowa (od 10. czerwca do 31. sier.)	—	—	—	—	—	1 42	
Ze Skolego i Stryja	—	—	—	12 05	8·10	1 42	9·16
Z Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	12 05	8 10	1 42	
Z Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhometu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	9·50	—	—	—	—	—	
Z Suczawy, Czortkowa, Woronienki, Kałusza, Słobody rung., Bukaresztu i Jass	—	—	—	1·32	—	—	
Z Suczawy, Radowiec, Berhometu i Czudyna (każdego poniedziałku), Sopowa	—	—	—	6 17	—	—	
Z Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Kimpolungu, Jass i Bukaresztu	—	—	—	7 37	—	—	
Z Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	8 —	4·40	—	
Z Bełzca	—	—	—	—	4·40	—	
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	2 09	9 44	—	8 02	4·33	—	
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec główny	2 25	10 —	—	8 25	5·—	—	
Z Rzuchowic (od 12. maja do 10. września włącznie	—	—	—	8 25	—	—	
Ze Lwowa odchodzą:							
Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina	8 40	2 5)	11 —	4 55	10 25	6 45	
Do Warszawy	—	—	11 —	4 55	—	6 45	
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1. czerwca do 30. września)	—	—	—	—	—	6·45	
Do Muszyny-Krynicy p zez Tarnów	8 40	—	11 —	4·55	—	—	
Do Chabowki przez Tarnów	—	—	11 —	—	—	—	
Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11 —	—	—	—	
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11 —	—	10 05	—	
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	8 40	—	11 —	4·55	—	—	
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2·50	—	4 55	—	—	
Do Mezö Laborcz (Peszta, Miskolcza) przez Przemyśl	—	—	—	4 55	6·45	—	
Do Nowego Zagórza przez Przemyśl	—	—	—	4·55	10 25	6 45	
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	10·25	—	
Do Chyrowa przez Przemyśl	—	2·50	—	4·55	10 25	6·45	
Do Ławocznego (Munkacza, Miskolcza, Peszta)	—	—	—	5·25	7 38	—	
Do Hrebenowa (tylko od 10. czerwca do do 31. sierpnia włącznie)	—	—	—	—	9 33	—	
Do Skolego i Stryja	—	—	—	5 25	9·33	8 —	7 36
Do Stanisławowa i Chyrowa przez Stryj	—	—	—	—	9·33	7·38	
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5 25	—	—	
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Woronienki, Peczeniżyna, Berhometu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga	6 15	—	—	—	—	—	
Do Suczawy, Słobody rung, Czudyna i Berhometu (co poniedziałku), Radowiec	—	—	—	—	10·35	—	
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kałusza, Woronienki, Kimpolunga	—	—	—	—	2·40	—	
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec	—	—	—	—	10·30	—	
Do Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	9·15	7·10	—	
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	10 —	
Do Podwołoczysk i Brodów z Podzamcza	—	2·10	6 —	—	10·14	4·4	
Do Podwołoczysk i Brodów z głównego dworca	—	1·56	5 45	—	9·50	10 20	
Do Brzuchowic (od 12. maja do 10. września) w dnie powszednie	—	—	—	3·20	—	—	
Do Brzuchowic (od 12. maja do 10. września) co niedzieli i święta	—	—	—	2·26	—	—	
Do Zimnej wody (od 12. maja do 10. wrz.)	—	—	—	3·45	—	—	

Uwaga: Godziny drukowane grubemi liczbami oznaczają porę nocną od 6. wieczorem do godz 5 min. 59 rano.

Czas środkowo-europejski różni się od lwowskiego o 36 minut. Godzina 12 czas środkowo-europejski = godz. 12·36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych we Lwowie, ul. Trzeciego Maja l. 3 (hotel Imperial), jest sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawianych, zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.